# DOM I SZKOŁA

Rok IV. Katowice, 16 lipca 1933 r. Nr. 15

## *Szkoła wyznaniowa kuźnicą kultury katolickiej.*

Już coraz częściej słychać narzekania na smutne i niebezpieczne obniżanie się w naszych czasach poziomu kultury jednostkowej i społecznej. Grubijaństwo, awanturnictwo, przestępczość, zuchwałość, bezczelność, bezbożność, obojętność religijna i tym podobne zjawiska widzi się dziś na każdym kroku, czyta się o nich w prasie niemal codziennie... Nie tylko ludzie dorastający i dorośli, ale nawet młodzież — i to młodzież szkolna — zdradza, niestety, liczne i wielkie braki kultury, dobrego wychowania, chrześcijańskich zalet duchowych.

Naród, lub społeczeństwo, u których kultura zmniejsza się i podupada, nie mogą spodziewać się niczego dobrego. Kulturą różnimy się zasadniczo od innych stworzeń ziemskich; kultura wespół z siłą duchową — moralną otwiera narodom drogi rozwoju i prowadzi je do wyżyn pomyślności doczesnej, ładu i dobrobytu. **Narody bez kultury — to narody słabe, bez przyszłości, skazane na uległość i zależność od innych narodów kulturalnych.** Pielęgnowanie i rozwój kultury w narodzie — to gwarancja jego potęgi i dobrobytu.

**Toteż każdy naród, dbający o swą jasną i spokojną przyszłość, musi strzec i bogacić skarbiec swej kultury.** Kultura narodów chrześcijańskich — katolickich — to kultura chrześcijańska — katolicka, biorąca swój początek od Boga-Człowieka i ożywiająca swą atmosferą wszystkie pokolenia — wszystkich czasów. Tę właśnie kulturę katolicką mamy tu stale na myśli. Mówiąc o rozwoju i pielęgnowaniu kultury narodowej i kultury katolickiej myślimy, oczywiście, przedewszystkiem o naszych młodych pokoleniach...

Ze strachem patrzymy dziś na nikłe naogół zadatki kulturalne większości naszej młodzieży. Zachowanie się młodych w miejscach publicznych, lekceważący stosunek do starszych i do rodziców, niechęć do życia religijnego, do nauki, do pracy, żądza zabaw, uciech i sportów, przyswajanie sobie różnych słabostek i nałogów — oto pobieżna charakterystyka t. zw. „dzisiejszej“ młodzieży. Oczywiście, nie można mówić tego o całej młodzieży bez wyjątku. Jest pewna część młodzieży w organizacjach ideowo-wychowawczych, gdzie przez pielęgnowanie życia religijnego, duchowego tworzy się i wzmacnia w młodzieży kulturę katolicką i narodową. Czyni się to n. p. w takiem SMP. Jeszcze u nas na Śląsku, na szczęście, nie jest najgorzej z tą kulturą młodzieży, mimo niekorzystnych warunków, jakie spotyka się w okręgach przemysłowych. Rosnąc w religijnej atmosferze domu i szkoły, młodzież śląska wynosi z nich więcej zadatków prawdziwej kultury duchowej, jest bardziej religijna i praktykująca, grzeczna dla starszych, dla rodziców, chętniejsza do pracy, niż gdzieś w innych stronach. Ale mimo to i u nas jest wiele jeszcze do zrobienia i do poprawienia. Gdzie jednak nasza młodzież katolicka ma zdobywać kulturę katolicką? **W domu, w kościele i w szkole!...**

Kościół ma najdłużej młodzież w swej opiece. Od pierwszych lat życia aż do przejścia do wieku dojrzałego młodzież jest pod wpływem Kościoła. Okres wpływania Kościoła na młodzież jest wprawdzie długi, ale chwile działania Jego wpływu są naogół krótkie. O wiele częściej stykają się z młodzieżą: rodzina i szkoła, mające w swych rękach młodzież cały dzień, lub przez znaczną część dnia. **I one to mają wielki obowiązek strzeżenia i pogłębiania w duszach młodzieży zbawiennego wpływu Kościoła — wpływu samego Chrystusa.**

Rodzina daje dziecku — przynajmniej powinna dać — podstawowe zadatki kultury katolickiej. Z temi zadatkami przyjmuje dziecko katolickie — szkoła. Jej zadania i obowiązki są szersze niż w rodzinie. Szkoła ma rozwinąć w dziecku, pogłębić i ugruntować kulturę umysłu, zdolności umysłowe; ma dać dziecku podstawy wiedzy — zapas wiadomości naukowych. Ale nie koniec na tem!... **Szkoła ma też obowiązek — i to wielki obowiązek — rozwinąć i pogłębić i upraktycznić życiowo — dzieło Kościoła.** Zdrowie, wiedza, przygotowanie zawodowe — kultura umysłu duszy i serca — to jest dopiero człowiek skończony, pełnowartościowy obywatel i katolik.

Takich właśnie ludzi brak nam dziś... Są wprawdzie ludzie o dużej kulturze umysłu, o dużej wiedzy i przygotowaniu fachowem, ale często bez kultury serca i duszy, bez kultury religijnej. I tacy ludzie, jak uczy doświadczenie, są nieraz zdolni do najgorszych występków i przestępstw. Są to ludzie niezupełni, jakby pod pewnym względem niewykończeni, ludzie z brakami duchowemi. A skąd biorą się tacy ludzie, skąd biorą się ich braki?... **Są to prawie zawsze produkty nieuzgodnionego lub nieuzupełniającego się działania czynników wychowawczych: domu, szkoły, Kościoła.** Brak czynnika religijnego w wychowaniu, usuniętego na korzyść innych czynników, daje typy ludzi chociażby nawet mądrych, lecz bezwartościowych lub słabych moralnie...

**Kulturę serca** zaszczepia dzieciom przedewszystkiem **rodzina** (serce matki, miłość i sprawiedliwość ojca, atmosfera życia i miłości rodzinnej, współczucie), **kulturę umysłu** zaszczepia — **szkoła, kulturę duszy i serca** zaszczepia i pielęgnuje — **Kościół.**

Ścisłe, rozumne współdziałanie i stałe uzupełnianie się wzajemne tych trzech zasadniczych i największych czynników wychowawczych dają człowieka pod każdym względem pięknie wychowanego i w pełni kulturalnego.

**Przyszłość narodu i państwa na takich ludziach i na takich ich zaletach budowana — jest przyszłością**

**„Dobry nauczyciel pała czystą miłością ku powierzonej sobie młodzieży, której to miłości źródłem jest Bóg. Dobry nauczyciel miłuje dzieci tak, jak Jezusa Chrystusa i Kościół Jego..., i właśnie dlatego leży mu na sercu prawdziwe dobro rodzin i ojczyzny.“**

Pius XI. Enc. o chrześc. wychowaniu młodzieży.

**o granitowej — jeżeli nie jest to za słabe wrażenie — mocy.**

Żeby dojść do tego, pomiędzy rodziną, szkołą i Kościołem musi być nie tylko zgodność działania, ale też zgodność ideowa, światopoglądowa. Kościół z natury swej jest katolicki; rodziny nasze są też katolickie; **więc i szkoły nasze — dla dzieci rodzin katolickich — muszą być katolickie, wyznaniowe.** Dopiero zgodne działanie — w tej katolickiej jednolitości ideowej — rodziny, szkoły i Kościoła stworzy **nowoczesny wzorowy typ obywatela — katolika.**

To jeszcze jeden powód, dla którego szkoły nasze muszą pozostać wyznaniowemi!...

Nadrabiając często braki wychowania w domu katolickim (bo i te się zdarzają), strzegąc i uzupełniając wychowawczy wpływ Kościoła katolickiego — **stanie się szkoła wyznaniowa prawdziwą kuźnicą kultury narodowej i kultury katolickiej, które są najlepszą ostoją i obroną państwowości i naszego narodu.** I tylko w ten sposób uda się wyrugować z życia Polski odrodzonej hulanki, wybryki i wyczyny chamstwa, grubijaństwa, zbrodni, nędzy moralnej i duchowej, bezbożnictwa i oziębłości religijnej, a zastąpić je wysokowartościową treścią kultury umysłu, serca i duszy — kultury prawdziwie chrześcijańskiej.

Odrodzenie **pogaństwa** zaprowadziło świat na niebezpieczne bezdroża i manowce; odrodzenie **chrześcijaństwa** wprowadzi go z powrotem na drogi ładu i równowagi — moralnej i materjalnej.

Nie tylko Kościół, nie tylko przekonani katolicy w rodzinach swoich, ale i szkoła, **szkoła zdecydowanie wyznaniowa,** ma przyczynić się walnie do odrodzenia chrześcijaństwa i świata, do zapanowania w życiu — etyki i kultury chrześcijańskiej. **M. S.**

# Gorszenie maluczkich.

Ze sfer katolickich — z Katol. Org. Kobiet Pracujących, z organizacyj matek i mężów katolickich — coraz częściej podnoszą się głosy, zwracające uwagę na wysoce demoralizujący wpływ kin na młodzież naszą...

Z konieczności kryzysowych dyrekcje kin w Katowicach i w innych miejscowościach obniżyły ceny biletów tak, że młodzież już za 25 groszy może nabyć bilet do kina. Toteż młodzieży w wieku 10—16 lat pełno widzi się w kinach.

Czy jednak jest z czyjejkolwiek strony nadzór, na jakie filmy chodzi młodzież?... Czy ktokolwiek myśli o dawaniu dla młodzieży specjalnych programów widowiskowych, z których młodzież nauczyłaby się czegoś, uszlachetniała się, albo przynajmniej zabawiła się godziwie?...

**Niestety — w kinach naszych niema ani odpowiedniego dozoru, ani stałej kontroli, ani doboru filmów dla młodzieży.** Utarło się, że pierwszy lepszy film sensacyjny amerykański w zupełności „nadaje się" dla młodzieży.

Tymczasem cóż młodzież widzi w tych filmach? Włamania, morderstwa, brutalność, karczemno-bandyckie bijatyki, spelunki portowe i t. d. I to ma być odpowiednia atmosfera widowiskowa dla młodzieży? I takie filmy mają uczyć i uszlachetniać — budować młodzież naszą?...

Ale bywa też jeszcze gorzej: chłopaki i młodziutkie dziewczęta oglądają za wyłudzony od rodziców grosz takie filmy, jak ostatnio w Katowicach „Kochanka cowboy'a", „Niebezpieczny romans" i t. p. — gdzie młodzież widzi sceny miłosne i lubieżne, gdzie poznaje wiele innych tajemnic, awantur i przygód miłosnych... Dorośli i... dzieci oglądają równocześnie te same filmy; bo, aby interes szedł — wpuszcza się do kin młodzież także na filmy częściowo niedozwolone dla niej.

Jakże potem dziwić się, że zepsucie wśród młodzieży wielkie; że młodzież dzisiejsza wie już to samo, co starsi, albo nieraz więcej jeszcze? **Jakże ma być inaczej, kiedy kina, różne „Tajne detektywy" i nawet niektóre wystawy sklepowe szerzą bezkarnie okropne dzieło gorszenia maluczkich?...**

W takiej np. Warszawie stale walczy się o programy w kinach, przeznaczone specjalnie dla młodzieży; roztacza się stały nadzór (sprawowany przez organizacje katolickie) nad kinami i nie wpuszcza się młodzieży na filmy nieprzeznaczone dla niej. Bywa nawet i tak, że rodziców, śpieszących z dziećmi, z panną 16-letnią na jakiś film „nowoczesny" i brudnawy — nie wpuszcza się do kina, chyba że odprowadzą je do domu. A jak jest u nas na Śląsku?... Ani małej części tego niema! Dlatego w imieniu opinji katolickiej — naszej dzielnicy wołamy i domagamy się stanowczo:

**Rodzice katoliccy** — zwróćcie baczniejszą uwagę, na jakie filmy i kiedy chodzą dzieci wasze, przynajmniej do lat 17—18!

**Panowie właściciele kin** — zamknijcie bezwarunkowo dla młodzieży wstęp do kin na wszystkie filmy sensacyjne, kryminalne, niesamowite, erotyczne **i dawajcie więcej programów dla niej — wesołych, pouczających, uszlachetniających.** Z pewnością nikt nie skłoniłby Was do wyświetlania dla dorosłego ogółu — filmów przeznaczonych dla młodzieży, choć przecież nikomuby to nie zaszkodziło. **A dlaczego wpuszcza się młodzież także na filmy, przeznaczone dla dorosłych, chociaż to właśnie wyrządza młodzieży i społeczeństwu wielkie szkody moralne?**

Sądzimy, że głos nasz będzie dobrze zrozumiany i życzliwie przyjęty przez Szanowne dyrekcje i Panów właścicieli kin... Możeby także Związek właścicieli kin Woj. Śląskiego uczynił coś w omawianej tu sprawie. Wtedy zbyteczne będzie dalsze poruszanie sprawy, odwoływanie się do władz i ewentualnie organizowanie nadzoru katolickiego nad młodzieżą, uczęszczającą do kin.

**Za żadną cenę nie można pozwolić na dalsze gorszenie maluczkich, bo i tak jest ono już zastraszająco duże!...**

## PROTEST!

Członkinie Katolickiej Organizacji Kobiet Pracujących, zebrane w dniu 2 lipca 1933 r. na miesięcznem zebraniu, wyrażają niniejszem gorący protest przeciw demoralizowaniu małoletnich dzieci i młodzieży przez kino „Mały Capitol" przy ulicy Plebiscytowej.

Wejście do kina kosztuje 25 groszy i ze względu na swą taniość jest łatwo dostępne; odwiedzane jest przeważnie przez dzieci i młodzież, która wyłudza od rodziców pieniądze pod różnemi pozorami, wyrzeka się cukierków i lodów, byle tylko patrzeć na ekran.

Co tam dzieci widzą: włamania bandytów, sposoby obrabowania banków, napady, wiarołomstwa małżeńskie, wyuzdane sceny miłosne, morderstwa, przeróżne okropności itp.

Dlaczego kasa tego kina sprzedaje bilety małoletnim dzieciom — choć program przeznaczony jest wyłącznie dla dorosłych? Oto ostatnio demonstrowane programy dla dzieci: „Kochanka cowboy'a", „Pat i Patachon jako mężowie", „Niebezpieczny romans".

K. O. K. P. podaje powyższe do wiadomości.

## Do rodziców i opiekunów młodzieży.

### O wyborze zawodu.

**Paler-podmistrz.** Ponieważ w praktyce tak bywa, że albo firma techniczna, albo wolno praktykujący inżynier, albo wreszcie mistrzowie ciesielscy, murarscy, blacharscy, stolarscy itd. wykonują prace na kilku budowlach jednocześnie, a stąd samym dopilnować robót jednocześnie w kilku miejscach jest niemożliwem bez uszczerbku jak dla kieszeni przedsiębiorcy, tak i dla wykonania samej pracy, przeto wyłoniła się potrzeba mieć na każdej budowli człowieka zaufanego, któryby mógł dopilnować biegu pracy podczas nieobecności samego przedsiębiorcy

Na dużych budowlach kierownictwo nad wykonaniem wszystkich robót zawsze spoczywa w ręku inżyniera, któremu podlegają bezpośrednio wszyscy mistrzowie poszczególnych zawodów wykonujących prace koło budowli, a pośrednio wszyscy robotnicy i personel techniczny. Na budowlach mniejszych inżynier wizytuje budowlę parę razy na tydzień i swe zlecenia skierowuje do mistrzów lub ich zastępców, t. j. p a l e r ó w (podmistrzów), których obowiązkiem jest dopilnować, by wszystkie zlecenia inżyniera były ściśle wykonane.

Z powyższego wynika, iż na budowlach małych paler-podmistrz sprawuje do pewnego stopnia funkcję kierownika budowli, wobec czego paler powinien być fachowo wyżej wyszkolony od znajdujących się na budowli rzemieślników i robotników, i być obznajomiony z kilkoma pokrewnemi zawodami, by mógł orjentować się przy udzielaniu wskazówek rzemieślnikom.

Zadaniem palera czyli podmistrza jest: a) dokładne zaznajomienie się ze zdolnościami fachowemi każdego robotnika, ażeby mógł odpowiednio rozdzielać pracę; b) dopilnowanie, ażeby roboty były fachowo wykonane; c) pamiętać, ażeby wszelkie potrzebne do budowy materjały były zawsze w zapasie, by z braku takowych rzemieślnicy nie stali bez pracy i przez to przedsiębiorca nie ponosił strat; d) przyjęcie materjałów pod względem ilościowym i jakościowym; e) prowadzenie księgowości t. j. tabeli dniówek robotników i obliczanie ich zarobku; f) prowadzenie ewidencji wydanych materjałów i narzędzi robotnikom oraz prowadzenie ewidencji wszystkich dostarczonych i zużytkowanych materjałów na budowę; g) udzielanie szczegółowych objaśnień i wskazówek robotnikom, jak ma być dana praca wykonana; h) czuwać nad bezpieczeństwem robotników przy pracy i nad ogólnym porządkiem.

Z powyższego streszczenia funkcji palera-podmistrza wynika, iż podmistrz musi być człowiekiem energicznym, umiejącym wzbudzić u robotników posłuszeństwo i poważanie dla siebie. Ponadto musi się szybko orjentować, posiadać dobry wzrok, słuch, pamięć, przezorność, być dość silnej budowy i dobrego zdrowia, oraz posiadać zdolności do rysunków i rachunków, ponieważ podmistrz oprócz nieprzeciętnej umiejętności ręcznego wykonania wszelkich prac zawodowych, musi umieć dokładnie czytać plany, w rysunku przedstawić wszystkie szczegóły wykonywanej pracy, a także umieć obliczyć powierzchnię, objętość, przekrój materjałów i potrzebną ilość takowych do wykonywanej pracy.

Musi również umieć prowadzić korespondencję w swoim zawodzie, obliczyć zarobek akordowy, dniówkowy i ponadgodzinowy (nadobowiązkowy), zestawić listy płacy i t. p. i t. p.

Stanowisko palera-podmistrza można osiągnąć dwojako: albo przez dłuższą praktykę zawodową, albo przez ukończenie odpowiednich kursów w szkole technicznej (Śląskich Zakładach Technicznych, ul. Krasińskiego 10 w Katowicach).

Idąc do stanowiska palera-podmistrza drogą praktyki zawodowej trzeba przedewszystkiem być czeladnikiem tego zawodu, w którym się pragnie pozostać podmistrzem. Są jednak wyjątki, że chłopcy, wstąpiwszy na praktykę do pewnej firmy, — swojemi zdolnościami, pilnością, pracowitością zdobyli sobie uznanie i zaufanie firmy o tyle, że firma powierza im u siebie stanowisko podmistrza.

## Dbajmy o zdrowie

Część IV z cyklu: „Najpospolitsze choroby zakaźne wieku dziecięcego".

### Ospa wietrzna. Kur.

**Ospa wietrzna** czyli ospica (varicella, niem. die Windpocke) nie ma nic wspólnego z poważną i ciężką ospą prawdziwą, przed którą ochrania się dziś ludzi zapomocą sworstych szczepionek. Ospa wietrzna jest chorobą stosunkowo niewinną i łagodną, bo zasadniczo po niedługiem trwaniu przemija u dziecka, nie wyrządzając mu dotkliwszej krzywdy. Ma ona to do siebie, że nawiedza prawie wyłącznie dzieci, stanowiąc przez to chorobę w ścisłem znaczeniu dziecięcą.

**Objawy chorobowe.** Ospa wietrzna zdradza się szczególną wysypką. Mianowicie u dziecka, które zapadło na ospicę, wysypują się na skórze krostki okolone czerwonym rąbkiem. Wykwity takie ukazują się w skąpej zwykle ilości i to w kilku miejscach naraz. Nadto warto zapamiętać sobie, że wysypka pojawia się rzutami, a więc niejako „na raty", skutkiem czego na skórze widzimy obok pęcherzyków i krost starszych — wykwity całkiem świeże. Krosty zwykle w krótkim czasie przysychają i nikną bez śladu, strupki po krostach odpadają po kilku dniach do 2 tygodni. Z innych objawów wymienić trzeba gorączkę. Naogół bywa ona nieduża i trwa bardzo krótko, gdyż w większości wypadków ustępuje już na 2—4 dzień. Dziecko ogólnie czuje się nieźle i prędko wraca całkiem do normalnego stanu. Ospa wietrzna uodparnia na powtórne zachorzenie.

**Przebieg choroby.** Jak wspomniałem, ospa wietrzna przebiega z reguły pomyślnie i nie daje powodu do obaw. Powikłania prawie się nie zdarzają.

**Jak leczyć?** Dopóki jest gorączka, dziecko powinno leżeć w łóżku. Specjalne leczenie jest niepotrzebne, bo choroba zwykle sama pomyślnie się kończy. Jedynie polecić można zastosowanie lekkiej diety oraz posypywanie skóry pudrem ryżowym lub nacieranie spirytusem salicylowym 1%. Dobre też jest, by dziecko przepłókiwało jamę ustną roztworem boraksu, 2% wodą utlenioną lub szałwią. Do szkoły można dziecko wysłać po odpadnięciu strupków, wprzód wykąpawszy je starannie w ciepłej wodzie z mydłem.

*

**Kur czyli różyczka** (rubeola) jest również bardzo łagodną chorobą wieku dziecięcego. Od chwili zakażenia do wystąpienia objawów kuru upływa przeciętnie około 3 tygodni; zarazka nie znamy bliżej.

**Objawy choroby.** Kur wykazuje dużo podobieństwa do odry, to też często rozróżnienie tych dwu zachorzeń sprawiać może nawet dla lekarza niemałe trudności. Tak samo jak odra, kur zaczyna się katarem nosa, pobudzeniem do kaszlu, drapaniem za mostkiem, zaczerwienieniem oczu, łzawieniem i światłowstrętem, utrudnieniem połykania z powodu pewnej obolałości w gardle, nierzadko występuje też chrypka. Przytem zjawia się gorączka, ale mała, bo zazwyczaj utrzymująca się około 38—39° C. Na drugi dzień pojawia się wysypka, która już to jest całkiem podobna do odrowej, a więc składa się z plameczek ciemnoczerwonych, już też posiada formę jasnoczerwonych dość dużych plamek. Te plamki zjawiają się najsampierw na skórze twarzy, a potem obsypują resztę ciała. Ważnym dla odróżnienia od odry jest szczegół, że często u dziecka chorego na kur puchną gruczołki limfatyczne na karku, skutkiem czego można je tamże wymacać w postaci guzków.

**Jaki jest przebieg?** Kur przebiega bardzo spokojnie i dość prędko się kończy. Często już na drugi dzień gorączka zatraca się, objawy kataralne zwolna łagodnieją, a wysypka znika przeciętnie do 5 dni bez śladu; jako przemijająca pozostałość po wyrzutach skórnych występuje delikatne łuszczenie się naskórka. Kur nie pociąga za sobą cięższych niedomagań. Przebycie kuru zabezpiecza przed powtórnem zachorzeniem.

**Wskazówki lecznicze.** Choroba jest tak bagatelną, że jakieś energiczne leczenie jest niepotrzebne. Wystarczy, żeby dziecko przez czas trwania osutki pozostawało w łóżku i było na diecie lekkostrawnej. Dla uśmierzenia kaszlu można podać dziecku napar kwiatu lipowego, bzu czarnego, ślazu osłodzonego dobrym, pszczelnym miodem. Także wskazane są przepłókiwania jamy ustnej i gardziel dezynfekującemi płynami np. kwasem borowym lub wodą utlenioną. Spuchnięte na karku gruczołki można smarować jodvasogenem lub jothionem (kupić w aptece). Do szkoły wolno dziecko posłać po 9—10 dniach.

## Z ruchu Towarzystw Mężów Katolickich diecezji śląskiej.

### I. Dział informacyjny.

**Baczość!** **Baczność!**

**1. Do Król. Huty — na poświecenie sztandaru!**

W niedzielę, dnia 16 bm. Tow. Męż. Kat. w Król. Hucie, parafja św. Barbary, obchodzi poświęcenie swego sztandaru, którego dokona J. E. Ks. Biskup Gawlina, biskup polowy Wojsk Polskich. Mężowie katoliccy — Szan. Zarządy — wszyscy na ten dzień do Król. Huty, komu tylko warunki pozwalają. Przybywajcie ze sztandarami! **Niech echa manifestacyi katolickich rozejda się po całej diecezji i nawet dalej jeszcze! Niech pobudza rzesze katolików do glebszego życia katolickiego i do Akcji Katolickiej.**

**2. Na Zlot SMP w Piekarach Wielkich!**

Z okazji 1900-lecia Męki Pańskiej, 250-lecia zwycięstwa Jana III. Sobieskiego pod Wiedniem i 75-lecia objawienia się N. M. P. w Lourdes — odbędzie się 20 sierpnia b. r. w Wielkich Piekarach, gdzie Jan Sobieski przed rozgromieniem hord muzułmańskich modlił się żarliwie przed cudownym obrazem — Zlot **druhów SMP.**

**Ojowie katoliccy, wybierzcie się licznie na ten dzień do Piekar — ze sztandarami i z synami waszymi!** Zobaczcie, jak żyje, pracuje, i rozwija się nasza młodzież katolicka w szeregach SMP.!

Wielu z Was może nie wie tego; niech więc ten wielki zlot piekarski będzie dla Was sposobnością poznania życia organizacyjnego i ideowego Waszych synów — młodzieży katolickiej.

A więc — nie zapomnijcie: na 20-ty sierpnia (niedziela) br. wszyscy do Wielkich Piekar na Zlot SMP.

Szczegóły w „Gościu Niedzielnym", w dodatku „Młodzież Katolicka" i w prasie.

**3. Ulotki na wyczerpaniu.**

Ulotki propagandowe Akcji Katolickiej, o których już powiadomiono Szan. Zarządy T. M. K. — są na wyczerpaniu; **które T. M. K. chciałoby zamówić pewną ilość ulotek, niech się pośpieszy.** 100 sztuk — 1 zł. Zamówienia wysyłać do Sekr. A. K. M. W. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

**4. Rekolekcje dla mężów.**

W półroczu, począwszy od lipca br., odbędą się w Kokoszycach dwukrotnie rekolekcje zamknięte dla mężów (30 września i 18—22 listopada br.). Zaleca się rozpocząć już teraz wśród mężów stowarzyszonych i niestowarzyszonych odpowiednią akcję zachęcającą do odbycia rekolekcyj; przytem odpowiednio do warunków można stworzyć 2 grupy mężów — na wrzesień jedną, a na listopad drugą.

Zwraca się uwagę na nowe afisze z kalendarzem rekolekcyjnym i na ogłoszenie w „Gościu Niedzielnym".

**Śpieszmy do źródeł radości życia przez rekolekcje zamknięte!**

**5. Zgłoszenia na kurs wymowy.**

Jako dalszy ciąg dzieła zapoczątkowanego na kursie dla prelegentów Akcji Katolickiej w dniach 27 i 28 maja b. r. w Katowicach, ma odbyć się gdzieś w początku września kurs specjalny w Instytucie ks. prof. dr. Wilczewskiego w Katowicach, na który już zaczynają napływać zgłoszenia w myśl wezwania w komunikacie nr. 8.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje się (potrzeba 10—12 zgłoszeń) w pierwszym rzędzie od uczestników kursu majowego, pragnących dalej ćwiczyć się w wymowie. Warunki podano w komunikacie nr. 8, punkt 12.

**6. Ofiary na Sekretarjat.**

Ofiary dobrowolne na Sekretarjat mężów złożyły TMK w: Jejkowicach (poraz drugi), Kobiorze, Świerczyńcu, Łagiewnikach (poraz drugi), Grzeszu (poraz drugi) i w Katowicach-Dębie. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać"!

**7. Nowe zgłoszenie.**

Wpłynęło do Sekretarjatu zgłoszenie niedawno założonego T. M. K. w Rojcy — do tymczasowego Zw. Mężów Katol. diecezji Śląskiej. **Razem jest już 87 zgłoszeń.**

**II. Dział sprawozdawczy.**

**Bogucice.** Na zebraniu 9. VII. br. p. Dr. Hlond z Katowic, Szambelan J. Ś. Ojca św., wygłosił bardzo interesujący i pouczający wykład: Co każdy obywatel powinien wiedzieć o wojnie gazowej i obronie przeciwgazowej? Po uzupełnieniu Zarządu ustalono terminy wspólnej Komunji św.: niedziela po św. Józefie (także walne zebranie Tow.), dzień odpustu w Bogucicach i okres Bożego Narodzenia.

**Godula.** 25. VI. br. obchodzono tu uroczyście 30-lecie istnienia Tow. Mężów Katolickich. Uroczyste nabożeństwo odprawił Ks. Radca Strzyż; kazanie wygłosił Ks. Dyr. Dr. Kominek z Katowic. Popołudniu odbyło się w Chebziu w sali Związkowej uroczyste zebranie z udziałem około 250 obecnych, którego program wypełniły: występy muzyczne, przemówienia prezesa i Ks. Radcy, wykład Ks. Dra Kominka.

**Ku uczczeniu 30-lecia Tow. i ku uczczeniu Roku Jubileuszowego postanowiono wznieść w parafji, na miejscu widocznem okazały krzyż.**

Do Tow. wstąpiło około 50 nowych członków.

Szczególną czcią otaczano na zebraniu weteranów Tow., tych, którzy od samego początku przez 30 lat są jego członkami. **Cześć im za tę wytrwałość katolicka! A Tow. Mężów Katol. w Goduli „Szczęść Boże" w dalszej pracy!**

**Król. Huta (parafja św. Barbary).** Na zebraniu 25. VI. br. omówiono szczegółowo **program uroczystości poświęcenia sztandaru w dniu 16 lipca br.** Postanowiono zwrócić się do właścicieli domów i mieszkańców-katolików z prośbą o udekorowanie domów i okien na ulicach, któremi pójdzie pochód. Liczne towarzystwa zgłosiły już swój udział w uroczystości.

Sprawozdanie obszerne ze Zjazdu rybnickiego złożył p. Nagel. Przyjęto 4 nowych członków. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, **że Magistrat postanowił dodać podczas wakacyi wyraz „Katolicka" do napisów na szkołach miejscowych. Wyrażono za to Magistratowi publiczne uznanie i podziękowanie.**

**Michałkowice.** Zebranie miesięczne odbyło się 9 lipca b. r. Ks. radca Nowok wygłosił interesujący wykład p. t. „Ofiara Mszy św.", w którym omówił obowiązki katolickie podczas słuchania Mszy św. **Towarzystwo będzie obchodzić 13 sierpnia br. uroczystość poświęcenia sztandaru i program omówiono w ogólnym zarysie.** Ks. prałat Brandys wygłosił krótki referat gospodarczy, w którym poruszył szereg aktualnych zagadnień z życia gospodarczego w kraju i zagranicą.

**Knurów.** Tutejsze Tow. Mężów Katol. pod opieką św. Józefa obchodziło dnia 9 bm. uroczyście poświęcenie sztandaru żółto-modrego koloru, z wizerunkami Chrystusa-Króla i św. Józefa. Sztandar jest bardzo piękny; sporządziły go Siostry w Panewniku. Na uroczystość przybyło z diecezji 35 towarzystw bratnich ze sztandarami. Utworzył się wspaniały pochód do kościoła i z kościoła; przygrywały 2 orkiestry. Porywające kazanie wygłosił O. Ansgary z Rybnika. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. proboszcz Koziołek, który też odprawił uroczystą sumę z asystą.

W pięknie położonym Ogrodzie Kopalnianym licznych gości powitał prezes Tow. p. Kleppek; następnie przemówienia wygłosili ks. prob. Koziołek i p. Sławiński. Chrzestni i goście wpisali się do księgi pamiątkowej i wbili swe gwoździe do tarczy pamiątkowej. Popołudniu udano się pochodem na uroczyste nieszpory, poczem odbyła się zabawa ogrodowa, podczas której przemówił prezes p. Kleppek, przedstawiając zebranym historję sztandaru i jego godła wszystkich stanów. Wieczorem odbyła się urozmaicona zabawa towarzyska w sali. Piękny przebieg i doskonała organizacja uroczystości — to dzieło komitetu z prezesem, p. Kleppkiem, na czele i także dzieło solidarności katolickiej; **godzi się bowiem podkreślić z uznaniem, że wszystkie miejscowe towarzystwa katolickie bez różnicy przekonań politycznych brały udział w uroczystości.**

**Makoszowy.** 11. VI. br. odbyło się zebranie miesięczne, na którem omówiono szereg ważnych spraw organizacyjnych. Zachęcono mężów do wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia sztandarów w Knurowie i w Król. Hucie. Ks. prob. podzielił się z zebranymi wrażeniami z pielgrzymki do Częstochowy. Sekretarz p. Kukowka wygłosił referat o kulturze katolickiej. **Postanowiono rozwinąć starania około rozszerzenia Akcji Katolickiej na terenie parafji.**

**Orzegów.** Na zebraniu 25. VI. br. kleryk Górnik wygłosił referat o przyczynach i skutkach dzisiejszego kryzysu. Prezes p. Białas złożył sprawozdanie z uroczystości rybnickich. W wolnych głosach **domagano się utrzymania wyznaniowego charakteru szkół na Śląsku i zachowania dotychczasowego wymiaru godzin nauki religji;** w tym duchu powzięto stosowną uchwałę, apelującą do władz oświatowych, żeby nie dopuściły do pogwałcenia praw i uczuć ludności katolickiej Górnego Śląska.

**Orzesze.** Na zebraniu 25. VI. br. p. Szymura Karol złożył bardzo wyczerpujące sprawozdanie ze Zjazdu mężów w Rybniku. Sekretarz, p. Haflik, wygłosił referat o kulturze katolickiej, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Bardzo słusznie podkreślano w dyskusji, **że zasady kultury katolickiej trzeba wszczepiać szczególnie w młodzież naszą. Nawoływano mężów do organizowania się i solidarności.** Omówiono szereg spraw organizacyjnych bieżących, przyjęto 4 nowych członków. Uchwalono odbyć pielgrzymkę do Częstochowy. Przygotowaniami zajmie się Zarząd.

**Roździeń-Szopienice.** W pierwszem półroczu 1933 roku T. M. K. w Roździeniu-Szopienicach odbyło: zebrań miesięcznych zwyczajnych 5, nadzwyczajne 1, nabożeństwa z wspólną Komunją św. 2, przedstawienie amatorskie 1, przedstawienia Męki Pańskiej 2. Brano udział w uroczystościach katolickich w Siemianowicach i w Rybniku.

**Wodzisław.** Na zebraniu 2. VII. br. sekretarz p. Dzierża wygłosił referat o kulturze katolickiej, a obecny na zebraniu, miły gość, O. Kulawy, misjonarz z Polesia (Lubiszów) przedstawił licznie zebranym mężom ciężkie warunki pracy misyjnej na dalekich kresach wschodnich Polski, jako też niezwykle ciężkie położenie katolików w Rosji sowieckiej. Był to bardzo interesujący wykład. Na uroczystość poświęcenia sztandaru mężów w Knurowie wybiera się samochodami 40 osób. Tow. bierze także udział w poświęceniu sztandaru w Król. Hucie (parafja św. Barbary).

Po załatwieniu bieżących spraw Tow., p. Machnik wygłosił podniosłe przemówienie o potrzebie i znaczeniu praktyk religijnych, o obowiązkach rodziców katolickich wobec młodzieży.